

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 37 (1382)

Monarchizm wileński.

W poprzednim artykule *) wskazałem na kilka punktów stycznych istniejących pomiędzy nami a grupą konserwatystów wileńskich w zakresie stosunku do najważniejszych zagadnień i zjawisk naszego życia krajowego. Zkolei wypada rozważyć w jakich punktach nasze drogi odchylały się od siebie lub krzyżują.

Byłoby rzeczą niezmiernie trudną ustalić wyczerpujący program ideowy konserwatyzmu polskiego. Dzieli się on na kilka grup, z których każda posiada swoje odrębne cechy, nawet bardzo wyraźne zaakcentowane. Łączą się wszystkie te odłamy w Komitecie Zachowawczym, „*in generis*” stałej komisji porozumiewawczej.

Ta duża rozpiętość poglądów i nawyknie psychicznych jest dodatnią cechą konserwatyzmu polskiego. Uzdrowienie życia politycznego w Polsce może nastąpić przedewszystkiem przez integrację rozmaitych drobnych grup w wielkie stronnictwa, opierające się na szerszych podstawach ideowych. Najbardziej oddalone są od tego w Polsce grupy ludowe, najbliższe stoją grupy konserwatywne, z których wszystkie, z wyjątkiem części b. stronnictwa chrześcijańsko-narodowego (Stroński, Stefan Dąbrowski) przystąpiły do Bezp. Bloku Współpracy z Rządem. Niemniej jednak pomiędzy niektórymi z tych grup istnieją różnice tak znaczne, że gdybyśmy chcieli określić nasz stosunek do „*in generis*” konserwatyzmu polskiego, nie moglibyśmy tego uczynić w jednej formule.

Konserwatyzm grupy „Czasu” jest umiarkowanym, ostrożnym, posiada sporo cech konserwatyzmu angielskiego, poddającego się prądom epoki, nie dmuchającego z zasady przeciwko wiatrowi. Jest on też cokolwiek starczy, gderliwy i bardzo nieubliwający wszelkich wstrząsaniach. Konserwatyzm „Słowa” pod względem metod niewiele ma wspólnego z pojęciem konserwatyzmu, jako prądu pragnącego utrzymać to co jest i hamować zbyt szybki postęp, unikać gwałtownych zmian. Przeciwnie, jest w swoich tendencjach wybitnie radykalny, niemal rewolucyjny, nie tylko chce rozwój stosunków osadzić na miejscu, hamować, lecz cofnąć je wstecz, nawrócić do przeszłości, widząc w niej najlepsze wzory dla kształtowania ustroju państwowego i społecznego.

Ten niepojmowany pełen temperamentu radykalizm konserwatyzmu wileńskiego następcą największe trudności przy współdziałaniu z nim—choćby w pewnym zakresie—demokratów miejscowych. Tak się bowiem złożyło, że akurat my mamy do czynienia na miejscu z konserwatyzmem najbardziej agresywnym, skrajnym nie tylko co do treści swego programu, ale i co do metod działania. Żadna z grup konserwatywnych nie idzie tak daleko w swoich dążeniach wstecznych, jak grupa wileńska. Szczytem jej politycznego programu jest monarchia dziedziczna, niewiadomo nawet czy parlamentarna, program zaś społeczny najwyraźniej się odzwierciedla w zasadniczo negatywnym stosunku do wszelkiej przymusowej naprawy ustroju rolnego.

W każdym niemal artykule p. Cata dwa te zasadnicze punkty programu wileńskiego konserwatystów znajdują swój wyraz.

To samo widzimy w artykule p. St. M. p. t. „Potrzeba zgody”. I tutaj oba te punkty zostały oczywiście wysunięte, chociaż tylko sprawa reformy rolnej postawiona została w formie ultimatywnej. A więc

„niech żyje monarchja” i „precz z reformą rolną”—wokoło tych dwóch hasel konserwatyzmu wileńskiego powinnaby się toczyć dyskusja. Możemy to uczynić *sine ira et studio*.

Swój stosunek do kwestji monarchji wypowiadaliśmy kilkakrotnie. Naszym zdaniem, nie jest to kwestja sama w sobie istotna. Gdyby Polska była oddawna królestwem typu angielskiego lub włoskiego nie zajmowalibyśmy się prawdopodobnie wogóle tem zagadnieniem.

Inaczej sprawa wygląda, jeżeli jest postawiony postulat utworzenia monarchji, jako przeciwstawienia istocie ustroju republikańskiego i parlamentarnego. Taka monarchja pociąga za sobą mnóstwo skutków ubocznych, przeważnie ujemnych, które w rezultacie całe zagadnienie sprowadzają na ich płaszczyznę. Nie będę w tej chwili nad nimi dłużej się zastanawiał, aby nie odbiegać od właściwego tematu.

Sądzę, że monarchistów odruchowych, uczuciowych jest w Polsce niemało. U nas każdy malkontent jest komunistą albo monarchistą, to znaczy zwolennikiem tego hasła, które uważa za najbardziej przeciwstawiające się temu co jest wokół niego, obaj dążą do zupełnego sobie sprzecznych celów, ale obaj też oczekują osiągnięcia ich drogą nie ewolucji, lecz rewolucji (groźne to słowo należy tu rozumieć w sensie formalnym). Obu pociąga nie tyle pozytywna treść głoszonego hasła, ile jego bojowa w stosunku do rzeczywistości, uproszczona do jednego—dwóch słów formula.

Monarchizm p. Mackiewicza jest właściwie wiara, a nie koncepcja polityczna. P. Mackiewicz wierzy, że skoro będzie w Polsce król, staną w naszym życiu publicznym oraz w psychice obywateli pewne zmiany, pewne przeobrażenia, nadające państwu jakiś rozpad, jakiś przypływ i napór politycznej teźny i ekspansji, a wszystko to podniesie stanowisko Polski w Europie do mocarstwowego znaczenia.

We współczesnym pokoleniu tkwi silne zmęczenie i zniechęcenie do normalnej, żmudnej i powolnej ewolucji społeczeństw; tkwi w niem tęsknota do silnych ludzi, do dyktatorów. Zjawisko to oświetla w niezmiernie ciekawym studjum prof. Wędkiewicz. Wielu przedstawicielom tego pokolenia wydaje się, że w wielkim wysiłku narodów i państw, idąc naprzód drogą normalnej ewolucji, pozwolimy się wyprzedzić, ubiec i utracimy przodujące stanowisko, jakie się nam należy. Szukają więc jakiegoś środka, któryby po zastrzyknięciu go polskiemu współzawodnikowi, wywołał w nim szczególny wybuch energii, jakiś niepojmowany „elan”, któryby go zaprowadził do mety na czele innych.

Stanowisko to zawiera w sobie dużo niecierpliwości, temperamentu i mistycyzmu, liczy na obdarzone posłannictwem jednostki, a bardzo mało na zbiorowy wysiłek społeczny. Mamy do czynienia z konserwatyzmem, którego bardzo istotną cechą jest taki właśnie mistyczny monarchizm, oraz silna reakcja społeczna. Zdaje sobie doskonale sprawę, że w Polsce dzisiejszej dość łatwo jest „zrobić” monarchję. Niech duchowieństwo uderzy w dzwony na *Tedeum laudamus*, niech wojsko stanie na baczność, a organizacje b. wojskowych wyjdą poходом na ulicę — a wszystko jest zrobione. Opozycja — P. P. S., Wyzwolenie? „Robotnik” będzie przez jakiś czas grzmiał, zapowiadając „gniew ludu” ale w... artykułach, kilkudziesięciu działaczy, chłopskich spróbuje wzbudzić niezadowolenie po cichych zakątkach wiejskich wszystko to —

Z państw ościennych.

LITWA.

Kompromis między duchowieństwem a Woldemarąsem.

W ostatnich tygodniach dało się na Litwie zauważyć napięcie stosunków między Woldemarąsem a duchowieństwem litewskim. W ostatniej chwili, jak podaje „Siedzielnia” obie strony poszły na ustępstwa, w wyniku czego dziekan Mironas, którego episkopat odwoływał ze stanowiska w Ministerstwie Komunikacji, pozostaje nadal na tem stanowisku.

Bankiet u Woldemarasa.

Onegdaj wieczorem z okazji podpisania ugody między Kwirynalem i Watykanem i jubileuszu Papieża odbył się u Woldemarasa wielki bankiet, w którym wzięli udział: nuncjusz papieski, wszyscy biskupi, członkowie gabinetu, korpus dyplomatyczny i działacze społeczni.

ESTONJA.

Protokół niedaną próbą odosobnienia Rumunji.

TALLIN, 13.II. (Pat.). Dziennik „Pawaleht” z dnia 12 lutego w artykule wstępnym pod tytułem: „Próba dojrzalości państw bałtyckich”, stwierdza, że projekt Litwinowa w swej pierwotnej formie, przedstawiony samej tylko Polsce, miał na celu związanie Polski i uzyskanie wolnej ręki wobec Rumunji i państw ościennych. Jednakże rozdzielenie tych państw nie powiodło się. Protokół Litwinowa ma pewne znaczenie moralne, jest jednak dla nas przedewszystkiem dowodem na przyszłość, że potrafimy działać wspólnie, a zarazem skutecznie. Zachowanie się Litwy było wogóle nieologiczne. Dyktatura istniejąca tam nie pozwoliła przejawiać się obiektywnie.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

lub Goremykin w Rosji — to były figury wręcz komiczne. I one to rzadziły, kiedy na polach bitew lały się potoki krwi ludzkiej, a ludność wewnątrz państw narażona była na najcięższą niedolę.

„Wiernych poddanych” obelgiano przytem najbezczelniej i najordynarniej co do istotnych powodów i celów wojny. Fakt, że ta wojna była dla Polaków tą, o którą modlił się Mickiewicz w swej Litanji, nie powinien nam zasłaniać innego faktu, tego mianowicie, że ze stanowiska tych co ją wszczęli, była ona zupełnym absurdem.

Ani jeden człowiek, stojący u steru monarchji rozpoczynających wojnę nie stanął na wysokości zadań, które się nagle przed nim w lipcu i sierpniu roku 1914-go spiętrzyły. Wytrzymały próbę tylko dwa czynniki zbiorowe: wspaniała organizacja niemiecka i heroiczny potencjał odporności francuskiej. Wszystko inne zawiodło, a przedewszystkiem zawiodły indywidualności ludzkie w monarchjach.

Niebezpieczeństwa wynikające z monarchizmu są w Polsce większe niż gdzieindziej. Dwór panującego był zawsze i jest przytulkiem dla rozmaitego rodzaju „bezrobotnych”, którym ich nazwisko, czyni—dobre lub złe—ich przodków i t. p. reminiscencje nie dają spać spokojnie. Ludzi tej kategorii jest w Polsce szczególnie dużo. Niedawno czytałem w prasie zagranicznej korespondencję z Warszawy, w której autor donosił, że mennica państwowa sprowadza maszynę do wyrzynania herbów na kamieniach, popyt bowiem na sygnety jest tu tak duży, że mennica z kupna tej maszyny spodziewa się przysporzyć skarbowi poważny dochód.

Posiadamy w Polsce niezmiernie liczną klasę arystokracji i wielkiego ziemiaństwa o bardzo niskim naogół poziomie wyrobienia politycznego.

lub Goremykin w Rosji — to były figury wręcz komiczne. I one to rzadziły, kiedy na polach bitew lały się potoki krwi ludzkiej, a ludność wewnątrz państw narażona była na najcięższą niedolę.

B. P.

Abram Polak

wielce zasłużony Prezes Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich i Dyrektor Banku Związków Kupców i Przemysłowców zmarł dnia 13-go lutego r. b. przeżywszy lat 67. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Ostrobramskiej № 20 na cmentarz żydowski nastąpi dals o godz. 11-ej rano. W amarym traciemy nieodżałowanego działacza społecznego i drogiego towarzysza pracy.

Cześć Jego Pamięci!

Wileński Związek Kupców Żydowskich.
Związek Przemysłowców Leśnych w Wilnie.
Wileńskie Stowarzyszenie Handlu i Przemysłu.
Sąd Polubowny przy Związku Kupców Żydowskich.
Komitet Pomocy przy Związku Kupców Żydowskich.
Bank Związków Kupców i Przemysłowców Z dows ich w Wilnie.

Pos. Kościółkowski o planowanym wyrażeniu mu votum nieufności.

WRSZAWA, 13.II. (Pat.). Przewodniczący sejmowej komisji wojskowej pos. Kościółkowski wystosował do członków tej komisji następujące pismo:

„Dowiedziawszy się z gazet, że na nielegalnie odbytem, wbrew art. 75 regulaminu, posiedzeniu komisji wojsk., 20 członków komisji domaga się jej zwolnienia, celem wyrażenia votum nieufności, zwołuję najbliższe posiedzenie komisji wojskowej na 20 bm., godz. 12 z następującym porządkiem dziennym: wniosek o wyrażenie votum nieufności dla przewodniczącego komisji”.

W związku z wystosowaniem do członków komisji wojskowej pismem pos. Kościółkowski na prośbę o dodatkowe wyjaśnienie jego stanowiska w tej sprawie, oświadczył, że nikt ze znających dokładnie regulamin Sejmu i przebieg sprawy nie może mu czynić zarzutów o lekceważenie woli Sejmu, gdyż żaden z czynników miarodajnych do niego o zwolnienie komisji nie zwracał się.

Nie otrzymał on żądania zwolnienia komisji ani od marszałka Sejmu, ani też od większości członków komisji.

Uwaga PP. Dyrektorzy Gimnazjum i Szkół Powszechnych!
Od dnia 13-go lutego r. b. denonstruje się w kinie „LUX”

NEOBONY

p/g powieści Wiktora HUGO. — Dla młodzieży dozwolone.

Wszystcy Sz. PP. Dyrektorzy, którzy zechcą zamówić dzienne seanse dla uczącej się młodzieży po cenach znacznie niższych, prosimy łaskawie zwrócić się do Dyrektki od godz. 4-ej do 10-ej w wiecz. w kinie teatrze „LUX”.

go. Republika daje możność każdemu wybić się dzięki swoim kwalifikacjom na powierzchnię życia publicznego. W monarchji dziedzicznej ludzie z tej klasy będą się czuli powołani z „urodzenia” do pełnienia funkcji publicznych. Nieodłącznym skutkiem musi być reakcja społeczna, zaostrenie walki klasowej.

Zjemy w okresie rządzenia państwami przez silne indywidualności, które do władzy i autorytetu doszły o własnych siłach. Władcy dziedziczni, tam gdzie jeszcze istnieją, odegrają rolę figurantów w mniejszym faktycznym znaczeniu, niż Prezydenci Republik. Nikt z tych faktycznych dyktatorów nie kwapi się jednak włożyć koronę na głowę, co byłoby bez trudu uczynić. Dlaczego? Bo toby zupełnie sytuacji nie zmieniło, a samego nowo-kreowanego władzę raczej skrepowało.

Jesteśmy tego zdania, że proklamowanie monarchji dziedzicznej w Europie dzisiaj nie miałoby żadnych widoków na trwałość poza okresem życia założyciela nowej dynastji. Przytem odbiegłmy psychicznie tak daleko od dekoracji i scenariusza królewskiego, że wznowienie go mieści w sobie pewien element komiczny, który nieraz bywa niebezpieczny. Nie trzeba bowiem zapominać o trafnym powiedzeniu Napoleona: „*Du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas*”. Ale to są już uboczne szczegóły.

Jesteśmy przeciwnikami tezy p. Mackiewicza o monarchji dziedzicznej z 2-ech zasadniczych powodów:

1) ponieważ przyniosłaby ona ze sobą wzmoczenie prądów reakcji społecznej i politycznej;

2) ponieważ skomplikowałaby i utrudniła prawidłowe rozwiązanie najważniejszych wewnętrznych i zewnętrznych zagadnień państwowych.

DZIEŃ POLITYCZNY.

W dniu wczorajszym odbyło się w Prezyjum Rady Ministrów pod przewodnictwem prem. Barła posiedzenie w sprawie budownictwa mieszkaniowego, w którym wzięli udział między innymi min. Czechowicz, Moraczewski i Składkowski. Jest to jedno z kolejnych posiedzeń w tej sprawie, które się obecnie odbywają w łonie rządu i poświęcone są opracowaniu wielkiego planu kampanji budowlanej na nadchodzący okres wiosenny.

Według otrzymanych wiadomości telegraficznych z Krakowa stan zarawia z głębi Pana Prezydenta inż. Zwiastowski uległ pewnej poprawie, nie na tyle jednak, by nie budziły się nadal poważne obawy.

Gen. Górecki, który kilka tygodni temu złamał nogę w Polanach, powraca w najbliższą środę do Warszawy. Na podławie ostatniej decyzji lekarzy, stan jego zdrowia jest zupełnie zadawalający, tak że już w tym tygodniu gen. Górecki będzie mógł opuścić łóżko w lecznicy poznańskiej.

Posel rumuński w Warszawie p. Davila w dniu wczorajszym złożył w ręce ministrowi Spraw Zagranicznych Zaleskiemu, któremu przedstawił sprawozdanie z aktu podpisania protokołu dodatkowego Litwinowa. Pos. Davila w najbliższych dniach uda się do Bukaresztu, by tam złożyć rządowi rumuńskiemu relację z odbytych narad z kierownikami polityki zagranicznej Sowieców w Moskwie.

19 b. m. odbędzie się posiedzenie rady Banku Komunalnego z udziałem dużą pożyczki zapomogowej.

Dowodzą plechoty pierwszej dywizji Legionów w Wilnie mi nowym został dotychczasowy dowódca 27 p. p. w Częstochowie plk. Stachiewicz.

Z okazji 7 rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI w dniu 12-go b. m. J. E. n. agr. Marmaggi, nuncjusz apostolski, przyjmował i życzenia od licznych przedstawicieli rządu, duchowieństwa i społeczeństwa. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej p. zbył o nuncjatury szef kancelarii cywilnej p. Lisiewicz, ministrowie: Zaleski, Switalski, Niezabykowski, marszałek Senatu Szymanski, wicemarsz. Czetyrtyński, szef biura Prezyjum Rady Ministrów p. Ródek Laskowski, liczni przedstawiciele M. S. Z. i M. W. R. i O. P., przedawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasador-m Francji na czele, oraz wiele osób prywatnych.

Memorandum Białorusinów do Ligi Narodów.

Jak podaje prasa berlińska przywódcy społeczeństwa białoruskiego w Polsce noszą się z zamiarem złożenia w Lidze Narodów memorandum w sprawie położenia mniejszości białoruskiej w Polsce.

Kronika telegraficzna.

— Pociąg pocztowy Berlin-Stuttgart wpadł na express Berlin-Monachium na dworcu Chemnitz. Jedna osoba została zabita, 3 osoby ciężko ranne, zaś 13 osób rannych.

— Pociąg pocztowy, który odjechał z wiedeńskiego dworca zachodniego, najechał na stacji Tullnerbach Pressbaum na inny pociąg pocztowy, skutkiem czego jeden z pasażerów został ciężko ranny, zaś 20 lekko.

— Rezultat wyborów do rad gminnych w Bułgarii, które odbyły się w 65 miastach z ogólnej liczby 93, stwierdza, że lista rządowa uzyskała 66 i pół proc., czyli o 2 i pół proc. więcej niż przy wyborach w roku 1926.

— Łódź motorowa przewróciła się w Oranie, przytem 5 osób utonęło.

— Pewien inspektor policji w Paryżu, w przystępie szalu dał trzech strzałom do swoich kolegów, raniąc trzech policjantów, w tej liczbie jednego ciężko.

— Powstańcy meksykańscy podłożyli naboje dynamitu pod pociąg pasażerski, pomiędzy miastami Copradaj i Carmelita. Maszynista pociągu został zabity, a mechanik i kilku pasażerów odniosło ciężkie rany.

— Pociąg pasażerski, który opuścił Białogrod wczoraj udając się do Zagrzebia, zderzył się wczoraj rano w pobliżu stacji Eatenica z pociągiem służbowym. Rannych zostało około 30 osób. Stan kilku osób jest bardzo poważny.

Testis.

*) Patrz art. „To co nas zbliża” w Nr. 25 „Kurjera Wileńskiego” z dn. 30.I.1929 r.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z całej Polski.

SEJM I SENAT.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Problem eksportu drewna w Z. S. R. R.

Podług prowizorycznych obliczeń, wartość sowieckiego eksportu drewna w 1928 r. osiągnęła sumę ok. 100 milj. rb. Stanowi to zaledwie ok. 60% eksportu drzewnego Rosji przedwojennej, która w 1913 roku, wprawdzie specjalnie pod tym względem pomyślnym, wywoziła drewna za 163 milj. rb.

Problem racjonalizacji produkcji i eksportu drewna, zaniębny przez czynniki oficjalne Z. S. R. R. przez dłuższy czas, obecnie zwrócił już na siebie należytą uwagę, wobec czego należy się liczyć w najbliższych latach z intensywną kampanią, mającą na celu powiększenie rocznej produkcji drewna, lepsze

zaopatrywanie rynku wewnętrznego i racjonalizację eksportu.

Na obecny stan i znaczenie tej niezmiernie ważnej gałęzi gospodarstwa narodowego Sowietów wskazuje następujące dane cyfrowe: roczny przyrost drewna wynosi w Z. S. R. R. c-a 252.238 tys. m³, podczas gdy eksport 3.925 tys. m³ w 1925 r., 3.310 tys. m³ w 1926 r., oraz 4.116 w 1927 r., czyli w najpomyślniejszym roku niewiele ponad 1 1/2% przyrostu. Gazeta „Ekonomiczeskaja Żizn” w Nr. 264 z r. ub. podaje zestawienie cyfrowe eksportu drewna z różnych krajów, w którym jasnkawo uwypuklone jest upośledzenie największego producenta drewna, jakim są Sowiety:

Table with 6 columns: Rok, Ogólny eksport drzewny, Z. S. R. R., Finlandja, Szwecja, Polska, Czechosłowacja. Rows for years 1925, 1926, 1927.

Z powyższego zestawienia wynika, że najwęższy producent drewna na kontynencie europejsko-azjatyckim, jakim jest Z. S. R. R., partycypuje w rocznym eksporcie wspomnianych 5 państw w wysokości zaledwie około 11 proc., przy czym udział jego stale, choć powoli, spada w stosunku do udziału innych 4 państw eksportujących. Ekonomista sowiecki oblicza, że Polska eksportuje rocznie około 51 proc. przyrostu. Finlandja 24,5 proc. Szwecja 12 proc. W porównaniu do tego cyfra 1.632 proc. stanowiąca stosunek eksportu sowieckiego do rocznego przyrostu w 1927 r., jest minimalna, zwłaszcza o ile się zważy, że zaopatrzenie wewnętrznego rynku sowieckiego jest więcej niż niedostateczne. Należy bowiem zaznaczyć, że wielkie braki w dziedzinie komunikacji oraz w sposobie eksploatacji bogactw leśnych uniemożliwiają planowe zaopatrzenie rynku, doprowadzają do wytrzebienia lasów w okolicach, bardziej dostępnych, podczas gdy okolice, bardziej oddalone, są często b. mało eksploatowane. Wobec tego nie dziwnego, że obecnie już obliczają np., że w 1929 r. pobył na drewno dla rynku wewnętrznego przewyższy podaż o 1 i pół do 2 milj. m³.

Można więc stwierdzić, że przemysł drzewny wykazuje w Rosji sowieckiej ogromnie dużo niedomagań, które uniemożliwiają planowe zaopatrzenie rynku, doprowadzają do wytrzebienia lasów w okolicach, bardziej dostępnych, podczas gdy okolice, bardziej oddalone, są często b. mało eksploatowane. Wobec tego nie dziwnego, że obecnie już obliczają np., że w 1929 r. pobył na drewno dla rynku wewnętrznego przewyższy podaż o 1 i pół do 2 milj. m³.

Mimo ogromnego głodu kapitałowego w tej dziedzinie przemysł drzewny jest jedną z najbardziej rentownych gałęzi gospodarstwa narodowego Sowietów. Należy ilustrować to porównaniem jej np. z produkcją ropy naftowej, która w przemyśle drzewnym w latach 1925-26 stanowią w stosunku do całości kapitałów, zaangażowanych w cały przemysł, 2,1 proc. podczas gdy dla przemysłu naftowego wynosił ten sam stosunek 18,5 proc. Jednocześnie wartość produkcji przemysłu drzewnego stanowiła w tym samym czasie 5,1 proc. zaś naftowego tylko 4,7 proc. całkowitej wartości produkcji przemysłowej. Wszelkie inwestycje i dopływ kapitałów w przemyśle drzewnym mają się — według zdania ekonomistów sowieckich — ogromnie opłacać.

Aktualnym zagadnieniem staje się przeto import narzędzi i maszyn, służących dla przemysłu drzewnego. Import ten jest tem niezbędniejszy, że rosyjskie fabryki prawie lub wca-

le nie produkują narzędzi, potrzebnych dla gospodarstwa leśnego. I tu również cyfry wykazują ogromne upośledzenie przemysłu drzewnego w porównaniu np. z naftowym. A więc, import tych przedmiotów dla przemysłu naftowego wyniósł w latach 1925/26, 1926/27 oraz 1927/28 61,3 milj. rb., podczas gdy dla przemysłu drzewnego tylko 7,7 milj. rb. Ze względu na braki, o których była mowa, na przemysł drzewny Sowietów ma być w najbliższym czasie zwrócona specjalna uwaga czynników kierowniczych, przyczem za podstawowe rzeczy uważa się obfite zaopatrzenie jego w kapitał inwestycyjny i obrotowy oraz przeprowadzenie, dzięki większemu dopływowi kapitałów inwestycyjnych, niezbędnej racjonalizacji tartaków, z których większość pracuje na zasadach zgola nie nowoczesnych i sposobami z przed stu lat. Odpowiednia waga ma być również przywiązana do rozbudowy chemicznej przeróbki drewna, dotychczas mało znanej na terenie Z. S. R. R. P. i U. Nr 3/29.

KRONIKA SKARBOWA.

Wymiar podatku dochodowego. Wil. Izba Skarbowa otrzymała instrukcje w sprawie wymiaru podatku obrotowego na r. 28. Instrukcja ta po za uproszczeniem dotychczasowego systemu przewiduje prowadzących księgi handlowe. Ścisłe wskazówki wyjaśniają komu te ulgi należy przyznawać. Omawiana instrukcja tut. sfery handlowe przyjęły z wielką życzliwością. (x)

Giełda warszawska z dn. 13. II. b.m.

Table with 2 columns: WALUTY I DEWIZY, and values for various currencies like Holandia, Kopenhaga, Londyn, Nowy York, Paryż, Szwajcaria, Marka niemiecka.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna (9,25 — 109 Premjowa dolarowa 103,50—104,5% konwersyjna 67,5% kolejowa 59, 10% kolejowa 102,50 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 100 Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% 83 8% L. Z. T. K. Przemysłu Polskiego 89. 4 1/2% ziemskie 49—49,10 8% warsz. 70—69,75.

Akcje: Bank Dyskontowy, 138 Polski 172. Związku Spółek Zarobkowych 85. Kijewski 96 Splasz 250 Kukier 38—37,50—38. Firmy 53 Nobel 21—0,30. Lilpop 36. Ostrowiec 103—11,350. Rudzki 41,40. Starachowice 33.

JAN BUŁHAK ARTYSTA-FOTOGRAF Jagiellońska 6, telefon 978, przyjmuje od godz. 9-6

Zatrucie 4 monterów w Poznaniu.

POZNAN, 13. II (Pat). Wczoraj nastąpił tu przed południem wybuch gazu świetlnego w suterenu domu akademickiego, położonego przy ul. Słowackiego. Wybuch nastąpił w czasie naprawiania zamaryzowanych przewodów gazowych. Wskutek tego wypadku 4 monterzy gazowi doznali zatrucia i odnieśli rany, a jeden z nich po przewiezieniu do szpitala zakończył życie.

W rocznicę przejścia II-ej Brygady Legj. przez front austriacki.

WARSZAWA, 13. II (Pat). Dnia 15 b. m. o godz. 10 rano zostanie odprawione w kościele garnizonowym w Warszawie nabożeństwo na pamiątkę przejścia drugiej brygady Legionów przez front austriacki. Wczoraj tego dnia o godz. 12 w kasynie Sztabu Głównego (plac Marszałka Piłsudskiego 7), odbędzie się zebranie towarzyskie i wspólna kolacja, na które zaprasza się wszystkich oficerów byłej drugiej brygady i byłego drugiego pułku Legionów, oraz kolegów sympatyków. Zgłoszenia na udział w zebraniu towarzyskiem przyjmuje do dnia 14 b. m. mjr. Kulakowski Marjan — Sztab Główny, oddz. 4.

Węgiel w drodze do Warszawy.

Rząd przedsięwziął szereg radykalnych środków w celu zaopatrzenia ludności w węgiel. Przedewszystkiem więc zostały wydane zarządzenia, aby zawrócić wszystkie transporty węgla zagraniczne, skierowane na Gdańsk i Gdynię. Z kolei poleciono wzmocnienie transportów węgla w kierunku stolicy. W dniu 13 b. m. należy oczekiwać przybycia do Warszawy dwóch wielkich po 40 wagonów pociągów z węglem, które już szczęśliwie wydoszły się z terenów zagłębi węglowych i w dn. 12 b. m. nadeszły do Piotrkowa. Jeden z tych pociągów zostanie przekazany Wydziałowi Zaopatrywania, drugi zaś oddany do dyspozycji prywatnym dostawcom węgla. Wreszcie M. S. W. poleciło wojewodom roztoczyć kontrolę nad przychodzącymi do poszczególnych województw transportami węgla i sprawiedliwy jego podział bez względu na prawa odbiorców, do których węgiel był skierowany.

Prezydent Łotwy w odpowiedzi na telegram h. I. i. w. i. T. o. W.

Przewodniczący zebrania organizacyjnego T-wa Polsko-Łotewskiego, które odbyło się w dn. 6 b. m. w Warszawie, sen Kamieniecki otrzymał w odpowiedzi na przesłany w imieniu zebranych prezydentowi republiki łotewskiej p. Zemgalsowi telegram holdowniczy, odpowiedź treści następującej: „Wzruszony serdecznymi słowami, skierowanymi do mnie przez T-wo Polsko-Łotewskie z okazji zebrania organizacyjnego, proszę Waszą Eksc. o przyjęcie i przekazanie członkom T-wa wraz ze szczerem podziękowaniem i pozdrowieniem moich najlepszych życzeń, aby piękny cel, jaki T-wo sobie postawiło, został całkowicie osiągnięty.

(—) Zengals, prezydent Łotwy”.

Znamienny głos przedstawiciela niemieckiej mniejszości.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych odbyła się w dalszym ciągu dyskusja nad exposé min. Zaleskiego, wygłoszonym w komisji 15 stycznia r. b.

Niezmiernie ciekawe, charakterystyczne i ważne w chwili obecnej przemówienie wygłosił pos. Will. Przemówienie to zamieszczy oddzielnie, tutaj zaś chcemy podkreślić fakt, iż przedstawiciel Niemieckiego Klubu Mieszczańskiego w Sejmie wygłosił mowę, która była po raz pierwszy w murach Sejmu trzeźwym głosem obywatela polskiego narodowości niemieckiej. Był to głos rozumny, który w pełni odzwierciedlił ten stan rzeczy, jaki powinien istnieć wśród Polaków, zamieszkujących Rzeszę niemiecką i Niemców, obywateli polskich, zamieszkujących, Rzeczpospolitą.

Przemówienie pos. Willa wywarło też duże, bardzo dodatnie wrażenie zarówno w kołach parlamentarnych, jak i politycznych i można przypuszczać, że ten trzeźwy głos znajdzie szeroki oddźwięk nie tylko wśród mniejszości niemieckiej, ale wśród wszystkich mniejszości, zamieszkujących ziemie polskie.

Przemówienie pos. Willa.

Następnie zabrał głos poseł niemiecki Will. Mówca doradzał zarzucić pogląd, jakoby sprawy mniejszości były wyłącznie kwestiami wewnętrznymi polityki, gdyż wielka wojna przekreśliła taką zasadę i dziś sprawa mniejszości narodowych stała się kwestią polityki międzynarodowej. W realizacji hasła lewicy mówca widzi możliwość urzeczywistnienia wielkich hasel wieńczących polskich. W tym kierunku winna posuwać się polska polityka zagraniczna, a na tej drodze niektóre drobne szczegóły wydają mu się już pomyślnymi krokami. Jednakże p. minister, zdaniem posła Willa, niesłusznie widzi po stronie niemieckiej potrzebę jakiejś nienawiści w stosunku do Polski.

Mówca dowodzi, że historia niemiecka oraz literatura nasyca cały szereg dowodów, że Niemcy potrafili odnosić się do Polski ze szczerą braterską uczucią. Mówca nie zaprzecza, że istnieje Drang nach Osten, ale przypomina, że i inne narody mają tendencję do rozszerzenia swych obszarów i przynależności do szeregu faktów, jak zagarnięcie Alzacji i Lotaryngii przez Francję w XVII stuleciu, jak wyprawę Polak na Moskwę, a ostatnio wyprawę polską na Kijów. Psychologiczna formuła o nienawiści nie wystarcza, zdaniem posła Willa, dla wytłumaczenia tych zjawisk.

Mówca zapytuje, dlaczego za dawne grzechy pruskich władców absolutystycznych ma odpowiadać cały naród niemiecki, mają pokutować niemieccy obywatele Polski, której historia dowodzi, że odznaczali się zawsze wiernością. Niemcy w Polsce są dziś bardzo dobrym gatunkiem Polaka—obywatela z tą tylko różnicą, że już nie chcą się dobrowolnie wynaradawiać. Pragną oni naśladować Polaków—obywateli niemieckich, którzy zachowują swój lojalny stosunek do Rzeszy niemieckiej oraz wierność dla polskiej kultury. Jak tamci ślubują wierność Rzeszy niemieckiej oraz kulturze polskiej, tak my ślubujemy wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz kulturze niemieckiej.

To też boli mówcę zarzut nielojalności w stosunku do Niemców, boli go zarzut p. ministra, że zagadnienie mniejszości jest ważną przeszkodą na drodze do porozumienia polsko-niemieckiego. Chcemy być łącznikami, a nie przeszkodą. Przechodząc do omówienia warunków bytu Niemców—obywateli polskich, mówca dowodzi, że przytoczone przez posła Loewenberga w dyskusji cyfry szkół mniejszości niemieckich w Polsce nie są prawdziwą ilustracją tych stosunków, że szkolnictwo niemieckie liczy się nie tylko liczbą szkół, ale przede wszystkim liczbą uczniów, w których oprócz języka polskiego wykłada się po polsku także historję i geografję. Z drugiej strony, zdaniem mówcy, tendencja wynaradawiania Polaków w Niemczech nie jest tak silna, jak się to w Polsce przedstawia.

Nowy popis Woldemarasa.

W związku z podpisaniem protokołu Litwinowa przez Polskę, Rumunję oraz Łotwę i E. tonję, Woldemaras udzielił przedstawicielowi „Rigische Rundschau” wywiadu na temat roli Polski i Litwy w akcie moskiewskim, oraz najbliższych posunęć polityki litewskiej.

Wywody Woldemarasa, które poniżej przytoczamy są tego rodzaju, że nie w. ma. gal. z naszej strony żadnych komentarzy. Niech więc mówią same za siebie. (Red.)

Na zapytanie dziennikarza niemieckiego, dlaczego wysługuje przeciwko w północy podpisaniu protokołu moskiewskiego przez wszystkie państwa za interesowane, odpowiedział Woldemaras, że Litwa dążyła do jaknajszybszego wprowadzenia w życie paktu Keloga na wschodzie

dzie Europy i że dlatego wyraziła natychmiast swą gotowość do wzięcia udziału w protokole. Ponieważ Litwa miała wszelkie p wody do przypuszczenia, że Polska została przez propozycję moskiewską niemal zaskoczona i że będzie się starała wykręcić od udziału w protokole moskiewskim, więc oświadczyła, by tym problemem przeciwwizualać, że niema zamiaru wziąć bezpośredniego udziału w przygotowaniu do protokołu, lecz że przystąpi do niego po podpisaniu protokołu przez Polskę i Sowiety. Zmniejszając w ten sposób liczbę uczestników protokołu do dwóch państw, chciała Litwa skon-

centrować uwagę świata na zachowanie się tych dwóch państw: Polski i Rosji. Opócz tego chciała Litw. przez odmowę wspólnego podpisania protokołu uniemożliwić Polsce wypowiedzanie w stosunku do Rosji, jako państwa przycupającego nad Bałtykiem.

Na zapytanie jak sobie Woldemaras przedstawia dalszy rozwój stosunku Litwy do Polski i czy jest zdania, że ustanowiona przez Ligę Narodów komisja dla zbadania polsko-litewskiego konfliktu komunikacyjnego będzie mogła uznać istniejący stan rzeczy za zgodny z prawem międzynarodowym, odpowiedział Woldemaras, że komisja komunikacyjna Ligi Narodów bynajmniej nie ma o tem rozstrzygać, czy komunikacja między Litwą i Polską jest pożądana, a tylko o tem, czy Litwa przez niedopuszczenie do tej komunikacji naruszyła postanowienia prawa międzynarodowego. Litwa jest zdania, że tego nie uczyniła i jest przekonana o tem, że i Liga Narodów nie będzie mogła do 66 do innego sądu. Berlińska konwencja komunikacyjna nie wiąże nianowicie państw, powstałych po wojnie. Dlatego też każde z tych państw nowopowstałych ma swobodę decyzji co do tego, jakie drogi komunikacyjne, prowadzące przez jego terytoryj zamierza zostawć otwartę. Umiejętność wiodenie linii kolejowej Wilno—Libawa jest dla Litwy z politycznych względów nie do przyjęcia, gdyż między narodowy zarząd tej linii mógłby dojść do skutku jedynie po ustaleniu praw suwerennych nad terenami, przez które linja ta przechodzi. Tym samym zostałoby zatem stwierdzone, że część wileńska tej kolei bierne przez terytoryj Polski, na co Litwa nigdy się zgodzić nie może. Umiejętność wiodenie tej linii kolejowej byłoby więc możliwe tylko wtedy, gdyby Polska zrezygnowała ze swych praw suwerennych na terytoryj litewskiej. Zresztą, zdaniem Woldemarasa, decyzja komisji komunikacyjnej nie zapadnie przed rokiem 1930, do tego terminu Liga Narodów już nie będzie miała powodów zajmować się litewsko-polskim problemem komunikacyjnym. (? Red.)

Zapytany o polityczne znaczenie litewsko-niemieckiego traktatu handlowego, Woldemaras ograniczył się do lakonicznej odpowiedzi, że traktat ten bezwzględnie ma polityczne znaczenie, jak każdy inny traktat gospodarczy. Na ostatnie pytanie, dotyczące obecnej sytuacji międzynarodowej Litwy, wyraził się Woldemaras, że Litwa w ostatnich czasach zyskała na polu polityki, ponieważ świat przyszedł do przekonania, że sprawa przynależności terytoryj wileńskiej jest za nie jest definitywnie zdecydowana oraz ponieważ świat również uznał, że ta sprawa interesuje poza Litwą także i wielkich państw Litwy, Niemcy i Rosję, które przy jej rozstrzygnięciu przez Radę Ambasadorów nie mogły swej opinji wyrazić.

Wśród pism

„Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji” i „Biuletyn Handlowo-Przemysłowy” w Harbinie (Chiny) wyszedł № 24/59. Jest to jedyny pismo polskie poświęcone ekspansji ekonomicznej i kulturalnej polskiej w krajach Dalekiego Wschodu, a szczególnie w Chinach, w Japonji i w Indjach. Numer 24/59 zawiera artykuły: „Powstanie i rozwój polskiej Konfederacji wojskowej na Dalekim Wschodzie”, przez Pk. A. Aleksandrowicza, „O kredyty eksportu” przez Z. Lopińskiego, „Wiadomości miejscowe O ogłoszeniu i t. p. Część artykułów drukowana jest w języku angielskim, a to celem znanajomością jasnierszych koł krajowych chińskich i japońskich o polskich stosunkach ekonomicznych i eksportowych. Adres redakcji i administracji: Chinese Post. Box Harbin—China.

KONCESJONOWANA PRZEZ MIN. W. R. I O. P. SZKOŁA FILMOWA Z WĄZKU ARTYSTÓW SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ W WILNIE przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929. Sekretariat otwarty w godz. 11-1 i 5-8 ulica Ostrobramska 27 (w podwórku na lewo).

DOM-willa parteryowy, murowany, skanalizowany, zlepił pod dach, do sprzedania, Kolonia Wileńska 7, Marja Jusus

Nocny Paryż.

Pewna paniuszka z najlepszego towarzystwa włoskiego powiedziała kiedyś w rozmowie ze mną: „Nie znam Paryża, a jednak pojadę tam dopiero wtedy, gdy będę zamężna. Pragnę bowiem w Paryżu zobaczyć... wszystko”.

Zapytałam: „Cóż to jest owo wszystko, co pragnie pani w Paryżu zobaczyć, a czego nie może pani obejrzeć, będąc panną?”

Zarumieniła się, w jej oczach zabłyśnięcie ognia. Po chwili odparła: „Ach, Montmartre i jego kabarety”.

To jest tedy marzeniem młodych panienek, cudzoziemek, nieznających Paryża...

Uroku stolicy świata nie widzą one w jej teatrach, muzeach, pomnikach i t. p., lecz w Montmartrze i jego kabaretach.

Dziwno... smutno to wszystko, zwłaszcza dla... Paryża samego.

Usiłowałam wyprowadzić ją z błędem, ale usiłowania me były próżne.

Oczywiście, jest rzeczą zbyteczną, by Paryż wyrzekał się swego

Montmartru. Ale Montmartre to jeszcze nie Paryż!

Jest to fakt, który—jestem co do tego przekonana—nie ujdzie uwagi żadnego cudzoziemca, który bez jakichkolwiek uprzedzeń obserwuje życie Paryża — jest to fakt, co do którego najmniejszej wątpliwości nie powinni mieć nawet ci obokkrajowcy, którzy nigdy w Paryżu nie byli.

Mimo to jednak Paryż i jego mieszkańcy mają na świecie tego rodzaju opinię, że na wspaniałe to miasto większość ludzi spogląda jak na wielki Montmartre, a w jego mieszkańcach każdy widzi jeno najfrywolniejszego stworzenia na kuli ziemskiej.

Poglądy te są jednak z gruntu fałszywe. Tak samo fałszywe, jak powiedzmy, twierdzenie, że Greenwich i Nowy-York — to jedno i to samo.

Najciekawsze jest przytem to, że właśnie dzięki tej swej opinji Paryż nieci z niezwykłą wprost siłą przedstawicieli czterech ras ludzkich.

Dzieje się tak może dlatego, że cudzoziemcy tak są żądni niedrozych rozrywek nowoczesnego Babilonu, że nie cofają się przed wablonami uciążliwej podróży przez ocean i poprzez kontynenty, by na

własne oczy zobaczyć wszystkie „cuda” Montmartru.

Nigdy chyba nie działał Montmartre na cudzoziemca tak przyciągająco, jak w dzisiejszej. Zdaje się on do współczesników naszych przemawiać tonem tak nęcącym, że nikt nie jest w stanie oprzeć się jego pokusom.

Przechadzka po Montmartrze jest niewątpliwie bardzo ciekawa i pouczająca, ale tylko wtedy, kiedy ograniczymy ją na stare uliczki i wspaniałą świątynię montmartską. Bo coż ciekawego ujrzyć możemy właściwie w luksusowych restauracjach Montmartru, w jego kawiarniach i starych „dziurach”. Wszędzie pełno obokkrajowców wszystkich wyznań i narodowości. Oto i wszystko.

Błędem byłoby przypuszczać, że tylko zblazowani bogaci ludzie mogą brać udział w zabawkach Montmartru. Montmartre troszczy się o wszystkich. Są tu więc lokale „chic”, są jednak i takie, którym do wytworności bardzo daleko.

Już samo wyszczególnianie nazw najrozmaitszych tych „nocnych dziur” napęłnia cudzoziemca rozkoszą. „Ferroquet”, „Florida”, „Pivnica kaukaska”... itd. itd. Tutaj zbierają się miljonerzy z Ameryki północnej i

południowej, bogatych Francuzów jest tutaj bardzo mało. Są jednak na Montmartrze i takie lokale, gdzie Francuza nigdy nie zobaczymy. Do „Palermi”, „New Monaco”, „El Garon” i innych lokali tego rodzaju, będących miejscem schadzek niezbyt dobrze uposażonych cudzoziemców, Francuz nie chodzi zasadniczo. Przeciwny Paryżanin nie chodzi w nocy na Montmartre, lecz po całodziennej pracy udaje się na spacer.

Niema w tem ani szczypty przesady. A jeśli by ktokolwiek miał co do tego wątpliwości, to niechaj przeczyta wrażenia paryskie niejakiego Mr. Weavera, który przed niedawnym czasem na łamach „Daily News” zamieścił bardzo ciekawe uwagi na temat nocnego życia Paryża.

Ten gentleman, który tyle „pięknych” rzeczy słyszał o stolicy świata, był przekonany, że Paryż wieczny saleje. Tymczasem to, co zobaczył, tak mało odpowiadało jego oczekiwaniom, że był rozczarowany, że się rozgniewał i że złości sam zaczął szaleć,—oczywiście w innym zupełnie słowa tego znaczeniu.

Oto co pisze Mr. Weaver o mieszkańcach Paryża: „Czarne ubranie paryżanina jest symbolem jego

nieumiejętności bawić się. Paryżanin traktuje życie zbyt poważnie”.

Mr. Weaver jest z pewnością pierwszym człowiekiem, który w tak szczerzy sposób zarzuca Francuzom, że są zbyt poważni.

Powróćmy jednak do naszego tematu. Atmosfera paryskich „boites de nuit” jest istotnie kosmopolityczna. Gdyby właściciele przedsiębiorstw tych mieli liczyć na pieniądze francuskie, mogliby spokojnie pozamykać wszystkie lokale, i szukać szczęścia w innym zawodzie.

A gdyby jakiś ekspert amerykański, lub statystyk sporządził spis narodowościowy osób, które jedną noc spędziły w kabaretach Montmartru, to rezultat tych obliczeń niewątpliwie wywołałby zdziwienie na całym niemal świecie.

Nie miałoby jednak wiele sensu, abysmy zbyt grzownie sprawę tę rozpatrywali. Są zresztą z pewnością i tacy Francuzi, którzy odwiedzają kabarety Montmartru: kilku milionerów (bo i Francja ma milionerów), przypadkowi przybysze z prowincji i inni żądni sensacji obywatele republiki tworzą trzon tych bywałców lokali montmartskich, którzy wyjątkowo należą do narodowości francuskiej.

O ile chodzi o francuskich literatów i artystów, to ci mają swe

własne kabarety, gdzie jeden zna drugiego, gdzie dużo się mówi, dużo się pije i pali.

Tutaj w przyjacielskiej atmosferze zbierają się co noc przedstawiciele paryskiej cyganerii, tutaj spożywają swe „porter-house steak” artyści i znani paryscy „chansonierzy”. Śpiewa się tu nowe piosenki, których nikt jeszcze przedtem nie słyszał. Właściciel takiego lokalu zna każdego gościa, a motto tych kabaretów jest wszędzie jednakże: „Płaćcie, jak długo możecie”.

Do najpopularniejszych lokali tego rodzaju należą: „La Potinière”, „Le père Wolf”, „Franco-Italien” i „La maison Rose” na ulicy des Saules.

Żywot kabaretów tych nie jest jednak zazwyczaj zbyt długotrwały. Cyganeria lubi rozmaitość, zmienia często lokale, a właściciele opuszczonych przez gości kabaretów muza, chcąc nie chcąc, po pewnym czasie przedsiębiorstwa swe likwidować. W ich miejsce powstają lokale nowe, które znowu tak długo istnieją, dopóki się swym bywałcom nie znudzą.

Specjalny rodzaj lokali tworzą na Montmartrze kawiarnie i kabarety, przeznaczone dla klienteli robotniczej. Bo i ta klasa ludności

Po Zakopanem Wilno — ośrodkiem wielkich zawodów narciarskich.

Słów parę o przygotowanej największej imprezie sportowej w Wilnie — i odbytej w tej sprawie wczoraj konferencji prasowej.

Dzięki ofiarnej, nieznanąjacyj po prostu przykładu pracy jednostki, Wilno coraz więcej poddaje się nowoczesnemu prądowi w dziedzinie wychowania fizycznego. Mowa o sporcie, którego promotorem i duszą na naszym gruncie jest, tak dobrze zresztą już znany czytelnikom „Kurjera Wileńskiego”, kpt. Tadeusz Kawalec, piastujący od paru lat oficjalne stanowisko kierownika ośrodka wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Od szeregu lat zresztą nie było w Wilnie ani jednego, choćby najdrobniejszego wyczynu sportowego, o którymby nie wiedział, nie poparł czynem i słowem drukowaniem, nie mówiąc już o poważniejszych imprezach, których jest zazwyczaj pierwszym inicjatorem i niezastąpionym fachowym organizatorem.

Kpt. Tadeusz Kawalec jest bez przesady najwięcej czynnym działaczem w Wilnie — ciesząc się przytem jednomyślnym uznaniem i szacunkiem nie tylko sfer sportowych, lecz i władz i szerokich sfer społeczeństwa miejscowego. Wiemy, iż ten skromny cichy, a ożywiony ciągle myślą pracy w obranym kierunku — stał a bezinteresowny in-

formator prasy w dziedzinie sportu zrobi nam wymówkę za te najzupełniej zasłużenie napisane zdania, lecz trudno, organizowana ostatnio impreza, o której niżej podajemy garść informacji zdawała się nam laikiem rzeczą nie do zrealizowania, a jednak odbędzie się i na gród nasz znów zwróci uwagę całej Polski.

Krótko i wężłowato, kpt. Kawalec przygotowuje nam w okresie od 19—24 b. m. wielki zjazd na zawody narciarskie, coś, powiedzmy, w rodzaju północnej olimpiady narciarskiej, na niewykorzystanych jeszcze przez sport malowniczych wzgórzach Wilna i okolic, a więc imprezę godną ze wszechmiar entuzjastycznego poparcia przez prasę, władze i ogół społeczeństwa.

Wczoraj na ten właśnie temat odbył kpt. Kawalec konferencję z przedstawicielami prasy wileńskiej w gabinecie kierownika P. A. T-icznej, na której z właściwą sobie szczerością i skromnością odsłonił nam program imprezy.

Zawody wileńskie o charakterze zawodów ogólnopolskich rozegrane zostaną a) o mistrzostwo armii, b) o mistrzostwo Wilna przy udziale Zakopanego i Lwowa.

W związku z tem dowiedzieliśmy się, iż jednocześnie trwają przygotowania na terenie uprawiających sport narciarski okręgów korpusów wojskowych, których generałowie dowódcy stanowią Komitet Honorowy imprezy. Do wyżej wspomnianego komitetu wchodzi między innymi dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego płk. Ulrych i przedstawiciele odnośnych organizacyj sportowych.

Na zawody do Wilna zjedzie około 200 narciarzy wojskowych, no i, jak się tego nie trudno było spodziewać, ze względu na należyte określenie ram imprezy, wszystkie znakomości polskiego świata narciarskiego z mistrzami Europy Bronisławem Czechem i latoroślą gór tatrzańskich Bronką Polankówną na czele, która ma zamiar bodaj po raz pierwszy w życiu stracić na kilka dni z ocz widok okolic Zakopanego, których jest obecnie największą dumą i sławą. Program imprezy jest w grubszym zarysie następujący:

W dniu 19 lutego oficjalne powitanie gości — zawodników, rozmieszczenie ich w Wilnie oraz praca specjalnie do badania zdrowia narciarzy powołanej komisji lekarskiej.

Ośrodek zawodów, a więc start i meta w górach antokskich na pieknie boisku 6 p. p. Leg. które otrzyma odświętną szatę i przepięsne ramy. Będą tam trybuny, bo na-

wet namioty ogrzane i doraźnie zaprowiantowane w artykuły spożywcze, znieczulające mroz

Hasło wszczęcia zawodów rozlegnie się o g. 8-iej rano w środę 20 b. m. O tej godzinie odbędzie się start biegu patrolowego ze strzelaniem na trasie 30 km. Udział w tym biegu weźmie 20 patroli wojskowych, w tem patrol zwycięzcy zakopiańskiego por. Kasprzyka.

Dzień następny przeznaczony jest na zapoznanie gości z Wilnem.

W dniu 22 b. m. odbędzie się bieg 5-cio kilometrowy z przeszkodami.

W dniu 23 b. m. 18-to kilometrowy bieg ze strzelaniem (konkurencja indywidualna), popołudniu początek biegu złozonego z udziałem juniorów, następnego zaś druga część tego biegu ze skokami — o mistrzostwo Wilna. Tegóż dnia bieg pań na odznakę związku Polskiego Związku Narciarskiego, oraz specjalny konkurs skoków o mistrzostwo Wilna i armii.

O godzinie 17-iej zaś w Kasynie garnizonowym odbędzie się uroczysty akt wręczenia nagród zwycięzcom.

A propos nagród — mają być cenne i piękne. Od najbliższego poniedziałku będą mogli wszyscy zresztą obejrzeć w lokalu firmy B-cia Jabłkowski. Nagrody m. in. przeznaczyli dowódcy okręgów korpusów oraz dyrektor Państw. Urzędu Wy-

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Skazujący wyrok w procesie studzieńskim

za znęcanie się nad dziećmi.

WARSZAWA, 13-II. (Pat.) Wczoraj po dwutygodniowych obradach zapadł wyrok w procesie o znęcanie się nad dziećmi w zakładzie wychowawczo-poprawczym w Studzieńcu. Na mocy tego wyroku skazani zostali za znęcanie się nad wychowankami z art. 20 K. K.: dyrektor zakładu Klemens Kwasniewski na 1 rok więzienia, wychowawca Pudłowski na 1 rok, Osiecki na 10 miesięcy, Ossowicz i Skowronek na 6 miesięcy więzienia, Zdziennicki na 3 miesiące i Dąbrowski na 1 miesiąc więzienia. Na zasadzie amnestji kara została obniżona im do połowy, a dwu ostatnim ustawa amnestyjna zupełnie przekreśliła wymiar kary.

Za spowodowanie uszkodzeń ciała skazani zostali: Stefan Grochal na 3 lata więzienia — po zastosowaniu amnestji na 2 lata, Edward Rosowski na półtora roku więzienia — wskutek amnestji na 9 miesięcy i Damazy Budny na 1 rok więzienia — po zastosowaniu amnestji na 6 miesięcy.

chow. Fizycznego pulk. Ulrych, który nieomieszka odwiedzić Wilno.

A teraz odsłoniły rąbek o pierwszorzędnym znaczeniu dla Wilna, pracy propagandowej — właściwego twórcy imprezy. Otóż w pierwszym rzędzie apel do prasy, zorganizowanie dwóch punktów informacyjno-prasowych — oraz coś w rodzaju dodatków nadzwyczajnych w czasie zawodów — specjalnie odbijanych na szapirografach, a roznoszonych wśród widzów przez grupę naszych poczi-

wych Mikołajków. Dalej będzie stale informować o przebiegu zawodów radio, zaś każdy zawodnik obdarzony będzie specyjną broszurą, pieczętowaną redegowaną przez niestrudzonego kpt. T. Kawalca.

Najbliższe dni ujawnią rzecz prosta drobniaczko szczegóły programu imprezy którą wierzyć należy z właściwym sobie entuzjazmem poprze Wilno wyniesione do nowej roli drugiego po Zakopanem ośrodka sportu narciarskiego. B. W. S.

SZWEDZKI MOTOR — TRAKTOR „MUNKTELLS“ MODEL 1928 r.

DWUCYLINDROWY, WOLNOBIEŻNY (700 obrotów na minutę) — NA ROPE NAFTOWĄ LUB OLEJ GAZOWY.

Motor — traktor „Munktells“ jest to idealna siła mechaniczna dla gospodarstw rolnych; prosty, nadzwyczaj łatwy do obsługi i bardzo tani w pracy.

Pod tym względem, nie różniąc się wcale od zwykłych motorów ropowych, może być stosowany do pracy stałej jak napr.: do poruszania młocarni, siewczarni, młynów i t. p.

Jak dokładnie, po zaoraniu 60-ciu dziesięcin, stwierdzono w majątku Teresdwór u p. St. Oskierki (poczta Wolkołata) koszt paliwa na jedną dziesięcinę przy gruncie ciężkim, gliniastym, wynosi zaledwie Zł. 7.56. W majątku Wiry (poczta Niemenczyn) przy gruntach lekkich, koszt ta byłby jeszcze mniejsze. Ten bezprzekładnie niski koszt orki tembardziej rzuca się w oczy, gdy się uwzględni, że konstrukcja maszyny i użyte na nią materiały dają możliwość rozłożenia amortyzacji na lat 12.

Plugi do tych traktorów stosują „Massey Harris“ 3-yszybowe. Traktory szwedzkie „Munktells“ korzystają z 80 proc. niskiej cennej. DOGODNE WARUNKI WYPŁATY. — NISKIE OPROCENTOWANIE KREDYTU.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL ZYGMUNT NAGRODZKI WILNO, ZAWALNA 11-a. TELEFON 6 87.

W. JUREWICZ były majster firmy „Pawel Bure“ poleca najlepsze zegarki, sztuczne, obracaki, diamentowe i inne, z czysto gwarantowaną naprawą zegarów i biżuterji po senie przystępnej. SZACUNEK KAMIENI — BEZPŁATNY WILNO, Adama Mickiewicza 4.

Nowość! Medal 1929 r. RADJO Trzechlampowy ekranowy odbiornik co do mocy zasięgu i selektywności za tępije 5 — 6 lampowy. Ekonomiczny, tani i łatwy w obsłudze Wileńska Pomoc Szkolna Wilno, Wileńska 38. 482-1

Ogłoszenie Dyrekcja kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dzień 1 marca r. b. na całonoczną dostawę siatek do lamp naftowo-zatowych w ilości około 63.0 sztuk. Warunki dostaw można otrzymać w Wydziale Zasiadów D.K.P. Wilno, ul. Słowa kiego 2 (3 piętro, pokój 41) w godzinach 13 — 14 osobiste lub w wypadkach pisemnego zgłoszenia pocztą 2807/V1/480-1

Zawiadomienie 3 Okręgowe Zestawstwo Budownictwa Grodno ogłasza na dzień 23 lutego 1929 roku na godz. 12-ą przetarg nieograniczony na dostawę i zamiatowanie 2 ch ciężarowych podsiłków elektrycznych dla magazynu zbożowego rejonowej intendatury w Wilnie. Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Polsce Zbrojnej“ 3 Okręgowe Zestawstwo Budownictwa Grodno. L. dz. 1029/Bud. 466-0

POLSKA LYONS'a jest 25 zrzędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, niedoścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych w całej Polsce. Przedstawiciel na Wilno: K. Ałtamowicz, Kasztanowa 7.

KURJER WILEŃSKI S-KA Z OGRAN. ODP. DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ“ Ś-TO JAŃSKA 1 - WILNO - TELEFON 3-40

DRUKI JEDNO I WIELOBARWNE — OPRAWA KSIĄŻEK PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

KINO MIEJSKIE Od dnia 12-go do 14-go lutego 1929 roku włącznie będą wyświetlać filmy: Nad program: „Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej Państwa“ 2 akty. Nad program: „PAN TADEUSZ“.

SYN PRERYJ Piękny dramat przygód i miłości w 8 aktach. W rolach głównych: Barbara Bedford, Wilam i S. Hard. Nad program: 2 akty. Nad program: „PAN TADEUSZ“.

PIANINA do wynajęcia. Repertacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 146

KINO-TEATR „HELIOS“ Wileńska 38. DZIŚ! Najwspanialszy przepychem i bogactwem lśniący film p. t. Szeherazada SZEIK FAZIL wzruszająca historia miłości młodych serc.

W rol. gł. CHARLES FAUREL i uroczą GRETA MISEN. Fantastyczny przepych pałaców władców wschodnich. Kulisy bar. mów: Bajeczka wyst. wal. Szaryn o godz. 4, 6, 8 i 10, 15. Już wkrótce: „PONAD ŚNIEG“ 1/2 St. Żeromskiego.

PRZEDSTAWICIELI specjalnych wiadomości, kaucej, ani kapitału obrotowego nie potrzeba. Zarobek miesięczny 150—200 dolarów. Oferty skierowywać pod adresem: „THE NOVELTY“ 466-1 VALKENBURG, LIMBURG, HOLLAND.

Rutynowana Maszynistka z własną maszyną „Remington“ poszukuje posady. Oferty do Adm. „Kur. Wil.“ pod sub. AW 13.

Wszelką sumę gotówki lokujemy na oprocentowaniu bardzo dogodnym i osob. mających i odpowiedzialnych. 504-1 Dom H.K. „ZACHĘTA“ Mickiewicza 1, tel. 9 05.

KINO „Piccadilly“ Wielka 42. Film, o którym mówić będzie Wilno! Film tysiąca sensacji. Najudowniejszy film świata. Super-Superzagler „Ufa“

SZPIEDZYZY Reżyserja Fryderyka Langa

Zawiadomienie. 3 Okręgowe Zestawstwo Budownictwa Grodno ogłasza na dzień 22 lutego 1929 r. godz. 10 rano przetarg na dostawę większej ilości cegieł zwykłych, oraz cegieł, jak również na dostawę wapna. Miejsce dostawy, ilość, oraz szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Polsce Zbrojnej“ 3 Okręgowe Zestawstwo Budownictwa Grodno. L. dz. 1019/Bud. 467-0

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA“ Wilno, Królewska 9. Zakaśki smim- i kofe. Piwo. Obiad z 2 ob. i ał s chlebem zł. 1.30. Abonament miesięczny zł. 32. G. h. n. v.

LEKARZE DOKTOR MEDYCYN A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektrotęrapja Diatermia, Słońce górskie, i Sollux. 211 1350 Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

KINO LUX Długo oczekiwany film Wasehwiatowy zagler sezonu! W rolach głównych: GABRIEL GABRIO (Jean Valjean), SANDRA MILANOW (Fantina) i Kosetta, JAN TONLOUT (Javert), PAUL JURGE (Biskup Myri-1), G. SAILLARD (Thenardier). Reżyserował Henryk Teacoust. Dla młodzieży dozwolone.

NĘDZNICY (LE 3 MISARABLES) 2 serje 12 aktów razem W rolach głównych: GABRIEL GABRIO (Jean Valjean), SANDRA MILANOW (Fantina) i Kosetta, JAN TONLOUT (Javert), PAUL JURGE (Biskup Myri-1), G. SAILLARD (Thenardier). Reżyserował Henryk Teacoust. Dla młodzieży dozwolone.

SPRZEDAM okazynie salon, gabinet, sypialny, stołowy Meble prawie nowe są ogi dar modna od 8 do 10-iej na skł. ta. h. St. ul. Mickiej ulica. h. St. wulok ogo 2, gdzie informację udzielił magazyn. ni-r. 475

DOM parterowy, murowany, skanalizowany, światło elektryczne, ziemi pół dz. do sprzedania. Kolonia Wil. Nr. 7, Marja Jusas.

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I ANALIZY lekarskie. Przyjmuje 9-12 14-8. 2996 Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejowego). DZIŚ! Wspaniały program! W roli głównej

Gwiazda Nowego Yorku — Valencja Potężny dramat w 8 akt. w 1 a-cie Olive Borden. Nadprogram „Kuba, kraina cygar“

Zgubiona książkę wojskowa wydana przez P.K.U. Wilno-pow., na imię Wacława Krupowicza, uniważnia się. 473

Pianina 82 pierwszorzędnych fabryk sprzedaje na dogodnych warunkach W. Pohulanka 9-23.

D. Zeldowicz choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz. Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczowych od 12-3 1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24. 339 W. Zdr. Nr 152.

WĘGIEL i koks wagonowo oraz łobnowo w zapalobowanych wozach M. Deul w Wilnie JAGIELLOŃSKA 3-6, tel. 811. SKŁAD: Polski Lloyd, Słowackiego 27, tel. 14-46. 485

Przyblakal się młody doberman czarny. 474 Odebrać: Ignacego 5 m. 7.

Polecam Pp. oficerom-kolegom bardzo dobrego, sumiennego i niedrogiego krawca p. Grodzkiego w Wilnie, ul. Ludwisarska 9. Porucznik Jerzy Kuszelewski, instruktor Szkoły Czołdów i Szachodów w Warszawie. 449 2

Zgubiono przecho-dząc zantkiem Gimnazjalnym i ul. Portową torbę z legitymacją kolejową na imię Ewy Głuskiej. Zaskawego znalazcę uprasza się o przyniesienie do Administracji „Kurjera Wileńskiego“. 476

Dr. Zeldowicz choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz. Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczowych od 12-3 1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24. 339 W. Zdr. Nr 152.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Tel. 99. Czynne od godz. 9-3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9-3 i 7-5 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 2-40. CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGLASZANIA: Za wiersz milimetry przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komun. katy—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wiersz. De tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50%, drożej, za zasterowanie miejsca—25%, drożej, w numerach niedzielnym i świątecznym—25%, drożej, zagranicę—100%, drożej, zamiejscowe—25%, drożej. Dla poszukujących pracy 50%, miśki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cie lamowy, za tekstem 10-mio lamowy. Administracja zastrz. prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.